

Cudowna podstawa naszej wiary

Prezydent Gordon B. Hinckley

Liahona, listopad 2002, str. 80–81.



Oświadczamy bez cienia wątpliwości, że Bóg Ojciec i Jego Syn, Pan Jezus Chrystus, objawili się w ciele Józefowi Smithowi [...].

Cała nasza siła spoczywa na prawdzie tej wizji. Albo miała ona miejsce, albo nie. Jeżeli nie, to ta praca jest oszustwem. Jeżeli tak, to jest to najważniejsza i najcudowniejsza praca pod niebem.

Zastanówcie się nad tym, moi bracia i siostry. Od wieków niebios pozostawały zapieczętowane. Dobrzy mężczyźni i kobiety — naprawdę bardzo wielu wybitnych, wspaniałych ludzi — starali się poprawić, wzmocnić i udoskonalić swoją religię i nauki. Wielce ich za to szanuję. O ileż lepszy jest świat dzięki ich działaniom. Chociaż wierzę, że ich praca była natchniona, nie doprowadziła do otwarcia niebios i ukazania się Boga.

Potem w 1820 roku to wspaniałe objawienie nastąpiło w odpowiedzi na modlitwę chłopca, który wraz ze swoją rodziną przeczytał w Biblii słowa Jakuba: „A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana” (List Jakuba 1:5).

Na tym niepowtarzalnym i wspaniałym doświadczeniu opiera się prawdziwość tego Kościoła.

W żadnych zapisach religijnych nie ma niczego, z czym można by je porównać. Nowy Testament opisuje chrzest Jezusa, kiedy to słycać było głos Boga, a Duch Święty zstąpił z nieba pod postacią gołębia. Na Górze Przemienienia Piotr, Jakub i Jan ujrzeli, jak Pan przemienił się na ich oczach. Słyszeli głos Ojca, lecz Go nie widzieli.

Dlaczego więc zarówno Ojciec, jak i Syn przyszli do chłopca, zaledwie wyrostka? Po pierwsze, przyszli, aby rozpocząć największą ze wszystkich dyspensację ewangelii, w której zgromadziły się wszystkie poprzednie [...].

Instrumentem w tym dziele Boga był chłopiec, którego umysł był wolny od ludzkich teorii. Ten umysł był nieskażony naukami ówczesnych tradycji.

Łatwo jest zrozumieć, dlaczego ludzie nie przyjmują historii Józefa. Ona prawie przekracza granice pojmowania. A jednak ma tak wiele sensu. Zaznajomieni ze Starym Testamentem uznają ukazanie się Jehowy prorokom, którzy żyli w tamtych stosunkowo prostych czasach. Czy można więc słusznie zaprzeczać, że istniała potrzeba ukazania się Boga z niebios i Jego zmartwychwstałego Syna w tym wielce skomplikowanym okresie w historii świata?

Że przyszli Obaj, że Józef widział Ich w Ich jaśniejącej chwale, że rozmawiali z nim, a on zapisał Ich słowa — o tych wspaniałych rzeczach składam moje świadectwo.

Znałem pewnego, nazwijmy go, intelektualistę, który powiedział, że Kościół zlapał się w pułapkę własnej historii. Odpowiedziałem, że bez tej historii nie mielibyśmy nic. Prawdziwość tego jedynego, niepowtarzalnego i cudownego wydarzenia jest najważniejszą częścią naszej wiary.

Lecz ta wspaniała wizja to zaledwie początek całej serii objawień, które składają się na wczesną historię tej pracy.

Jak gdyby ta wizja nie wystarczała, by świadczyć o osobie i prawdziwości Odkupiciela ludzkości, nastąpiło po niej objawienie Księgi Mormona. Oto coś, co człowiek mógł wziąć w ręce, mieć coś namacalnego. Mógł ją czytać. Mógł się modlić, ponieważ zawierała obietnicę, że Duch Święty potwierdzi prawdziwość Księgi, jeżeli takiego świadectwa będzie się szukać w modlitwie [...].

Potem nastąpiło przywrócenie kapłaństwa — najpierw Kapłaństwa Aarona, rękami Jana Chrzciciela, który ochrzcił Jezusa w Jordanie.

Potem zaś przyszli Piotr, Jakub i Jan, Apostołowie Pana, którzy przekazali w tych czasach to, co otrzymali z rąk Mistrza, z którym chodzili, same „klucze Królestwa Niebios” wraz z upoważnieniem, by to, co będzie związane na ziemi, było związane także w niebie (zob. Ew. Mateusza 16:19).

Później nastąpiło przekazanie rękami Mojżesza, Eliasza i Proroka Eliasza dalszych kluczy kapłaństwa.

Zastanówcie się nad tym, bracia i siostry. Zastanówcie się, jak wielki to był cud.

To jest przywrócony Kościół Jezusa Chrystusa. My jako lud jesteśmy świętymi w dniach ostatnich. Świadczymy, że niebios się otworzyły, że rozsunięto zasłony, że Bóg przemówił, a Jezus Chrystus się objawił, że nastąpiło przekazanie boskiego upoważnienia.

Świadczymy, że niebios się otworzyły, że rozsunięto zasłony, że Bóg przemówił, a Jezus Chrystus się objawił.

